**Ćwiczenia dykcyjne**  
  
- Naśladuj warkot silnika motocyklowego na różnych wysokościach dźwięku.  
Najpierw używaj jedynie warg, potem języka, na koniec warg i języka. Warto  
parsknąć!  
  
- Kilkakrotnie jak najgłośniej przeciągle cmoknij.  
  
- Kilka razy szeroko otwórz i zamknij usta, układając je w pozycji  
poszczególnych samogłosek - "a", "o", "u", "e", "i", "y", tym razem rób to  
głośno.  
  
- Głośno i wyraźnie wypowiadaj połączenia:  
"abba, obbo, ubbu, ebbe, ibbi, ybby";  
"assa, osso, ussu, esse, issi, yssy".  
Wybierz sobie różne spółgłoski i łącz je z samogłoskami według powyższego  
wzoru. Każda głoska musi być słyszalna!  
  
- W różnym tempie wypowiedz:  
"da-ta-za-sa-dza-ca-na-ła";  
"di-ti-zi-si dzi"; "zia-sia-dzia-cia-nia";  
"ga-ka-ha-cha";  
"gia-kia-hia-chia".  
  
 - W różnym tempie powiedz:  
"brim, bram, bram, bram, brom";  
"trim, tram, tram, tram, trom";  
"krim, kram, kram, kram, krom" itd.

**Wierszyki na dykcję**

**BĄK**  
Spadł bąk na strąk,  
a strąk na pąk.  
Pękł pąk, pękł strąk,  
a bąk się zląkł.  
  
**BYCZKI**  
W trzęsawisku trzeszczą trzciny,  
trzmiel trze w Trzciance trzy trzmieliny  
a trzy byczki znad Trzebyczki  
z trzaskiem trzepią trzy trzewiczki.  
  
**BZYK**  
Bzyczy bzyg znad Bzury  
zbzikowane bzdury,  
bzyczy bzdury, bzdurstwa bzdurzy  
i nad Bzurą w bzach bajdurzy,  
bzyczy bzdury, bzdurnie bzyka,  
bo zbzikował i ma bzika!  
  
**CHRZĄSZCZ**  
Trzynastego, w Szczebrzeszynie  
chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.  
Wszczęli wrzask Szczebrzeszynianie:  
- Cóż ma znaczyć to tarzanie?!  
Wezwać trzeba by lekarza,  
zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!  
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,  
że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!  
A chrząszcz odrzekł niezmieszany:  
- Przyszedł wreszcie czas na zmiany!  
Drzewiej chrząszcze w trzcinie brzmiały,  
teraz będą się tarzały.  
  
**CIETRZEW**  
Trzódka piegży drży na wietrze,  
chrzęszczą w zbożu skrzydła chrząszczy,  
wrzeszczy w deszczu cietrzew w swetrze  
drepcząc w kółko pośród gąszczy.  
  
**CZYŻYK**  
Czesał czyżyk czarny koczek,  
czyszcząc w koczku każdy loczek,  
po czym przykrył koczek toczkiem,  
lecz część loczków wyszła boczkiem.  
  
**DZIĘCIOŁ**  
Czarny dzięcioł z chęcią pień ciął.  
  
  
**GORYL**  
Turlał goryl po Urlach kolorowe korale,  
rudy góral kartofle tarł na tarce wytrwale,  
gdy spotkali się w Urlach góral tarł, goryl turlał  
chociaż sensu nie było w tym wcale.  
  
**HUCZEK**  
Hasał huczek z tłuczkiem wnuczka  
i niechcący huknął żuczka.  
- Ale heca... - wnuczek mruknął  
i z hurkotem w hełm się stuknął.  
Leży żuczek, leży wnuczek,  
a pomiędzy nimi tłuczek.  
Stąd dla huczka jest nauczka  
by nie hasać z tłuczkiem wnuczka.  
  
**JAMNIK**  
W grząskich trzcinach i szuwarach  
kroczy jamnik w szarawarach,  
szarpie kłącza oczeretu  
i przytracza do beretu,  
ważkom pęki skrzypu wręcza,  
traszkom suchych trzcin naręcza,  
a gdy zmierzchać się zaczyna  
z jaszczurkami sprzeczkę wszczyna,  
po czym znika w oczerecie  
w szarawarach i berecie....  
  
**KRÓLIK**  
Kurkiem kranu kręci kruk,  
kroplą tranu brudząc bruk,  
a przy kranie, robiąc pranie,  
królik gra na fortepianie.  
  
**KRUK**  
Za parkanem wśród kur  
na podwórku kroczył kruk  
w purpurowym kapturku,  
raptem strasznie zakrakał  
i zrobiła się draka,  
bo mu kura ukradła robaka.  
  
  
**MUSZKA**  
Mała muszka spod Łopuszki  
chciała mieć różowe nóżki  
- różdżką nóżki czarowała,  
lecz wciąż nóżki czarne miała.  
- Po cóż czary, moja muszko?  
Ruszże móżdżkiem, a nie różdżką!  
Wyrzuć wreszcie różdżkę wróżki  
i unurzaj w różu nóżki!  
  
**PCHŁA**  
Na peronie w Poroninie  
pchła pląsała po pianinie.  
Przytupnęła, podskoczyła  
i pianino przewróciła.  
 **SZCZENIAK**  
W gąszczu szczawiu we Wrzeszczu  
klaszczą kleszcze na deszczu,  
szepcze szczygieł w szczelinie,  
szczeka szczeniak w Szczuczynie,  
piszczy pszczoła pod Pszczyną,  
świszcze świerszcz pod leszczyną,  
a trzy pliszki i liszka  
taszczą płaszcze w Szypliszkach.  
  
  
**TRZNADLE**W krzakach rzekł do trznadla trznadel:  
- Możesz mi pożyczyć szpadel?  
Muszę nim przetrzebić chaszcze,  
bo w nich straszą straszne paszcze.  
Odrzekł na to drugi trznadel:  
- Niepotrzebny, trznadlu, szpadel!  
Gdy wytrzeszczysz oczy w chaszczach,  
z krzykiem pierzchnie każda paszcza!  
  
  
**ŻABA**  
Warzy żaba smar, pełen smaru gar,  
z wnętrza gara bucha para, z pieca bucha żar,  
smar jest w garze,  
gar na żarze,  
wrze na żarze smar.